

**Sygnatura akt VI Ka 616/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 września 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Marcin Schoenborn

SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2015 r.

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **1.J. K. (1) ur. (...) w R.,**

**syna H. i S.**

oskarżonego z art. 220§1 kk

**2. K. S. ur. (...) w S.,**

**syna S. i M.**

oskarżonego z art. 220§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 10 marca 2015 r. sygnatura akt II K 1272/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 i 2 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 w ten sposób, że:

– na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk oraz art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonemu J. K. (1) o czyn mu zarzucany z tą zmianą jego opisu, iż działał nieumyślnie, przez co wyczerpał znamiona występku z art. 220 § 2 kk i ustala okres próby na 1 (jeden) rok,

– na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk oraz art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonemu K. S. o czyn mu zarzucany z tą zmianą jego opisu, iż działał nieumyślnie, przez co wyczerpał znamiona występku z art. 220 § 2 kk i ustala okres próby na 1 (jeden) rok,

– na mocy art. 67 § 3 kk orzeka wobec każdego z oskarżonych świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie po 400 zł (czteryście złotych);

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwotach po 10 zł (dziesięć złotych) i wymierza im opłaty za obie instancje w kwotach po 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 616/15

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 10 marca 2015r., sygn. akt II K 1272/13 apelację na korzyść oskarżonych J. K. (1) i K. S. wywiódł ich obrońca z wyboru, który zaskarżając wyrok w całości na korzyść oskarżonych zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia polegający na:

- błędnym przyjęciu, że oskarżeni nie dopełnili ciężących na nich obowiązków z zakresu bhp, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że ich zachowanie nie wyczerpało znamion czynu z art. 220 § 1 k.k.;

- błędnym przyjęciu, że oskarżonym można przypisać winę umyślną, podczas gdy w działaniu oskarżonych nie można doszukać się winy;

- błędnym przyjęciu, że oskarżeni tolerowali naruszania zasad bhp w pracy podległych im osób, w tym malarza R. F. (1), podczas gdy zeznania świadków wskazują, że zwracali uwagę na przestrzeganie obowiązujących w zakładzie norm bhp;

- błędnym przyjęciu, że przyczyną wypadku było nieprawidłowe postępowanie oskarżonych, podczas gdy pokrzywdzony przyczynił się całkowicie swoim działaniem do wystąpienia wypadku;

- błędnym przyjęciu, że tolerowali w okresie poprzedzającym wypadek naruszenie przez pokrzywdzonego przepisów bhp, podczas gdy nie mieli wiedzy, że pracownik ten dopuszcza się takich naruszeń;

- błędnym uznaniu winy oskarżonych, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że za ewentualne naruszenie zasad bhp w zakładzie pracy została wcześniej ukarana w formie mandatu inna osoba odpowiedzialna za stan bhp, tj. M. U..

2. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez dokonanie sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego, subiektywnej oceny dowodów, opartej dodatkowo o wybiórcze wybrane dowodowy, przy pominięciu istotnych przemawiających na korzyść oskarżonych.

Mając powyższe na uwadze apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu lub uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Natomiast z ostrożności procesowej obrońca wniósł o zakwalifikowanie zachowania oskarżonych na podstawie art. 220§ 2 k.k. i wymierzenie im w oparciu o ten przepis odpowiedniej kary.

Apelacja obrońcy oskarżonych okazała się skuteczna o tyle, że w efekcie jej rozpoznania, Sąd II instancji na skutek podzielenia podniesionego w środku odwoławczym alternatywnego zarzutu odnośnie nieumyślnego działania sprawców dokonał zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku wskazanym przez skarżącego. Zgodzić się bowiem należało z apelującym, który wskazał, że na gruncie badanej sprawy nie sposób jest oskarżonym przypisać działanie umyślne, wymagane przy przestępstwach z art. 220§ 1 k.k., a jedynie nieumyślną postać zawinienia z art. 220 § 2 k.k.

W zasadniczej jednak części apelacja obrońcy oskarżonych nie zasługuje na uwzględnienie. Apelujący podnosi w niej przede wszystkim zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który według apelującego jest rezultatem wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Otóż uważa on, że

Sąd I instancji bezpodstawnie swoje ustalenia oparł na zeznaniach R. F. (1), w których potwierdził stanowczo fakt tolerowania przez oskarżonych naruszania zasad bhp w pracy podległych im osób, co dotyczyć miało przede wszystkim wadliwego mocowania zawiesi podczas transportowania konstrukcji metalowych, w sytuacji gdy zdaniem skarżącego treść zeznań przesłuchanych w sprawie pracowników zatrudnionych w (...) wskazuje jednoznacznie, iż oskarżeni zwracali im uwagę na przestrzeganie obowiązujących w tym zakładzie norm dotyczących bezpiecznej pracy. Według skarżącego przyczyną zdarzenia było zachowanie samego pokrzywdzonego, który nieprawidłowo przymocował zawiesia podczas transportowania elementu konstrukcyjnego typu górka (...), pomimo odbycia odpowiedniego przeszkolenia w tym zakresie, w rezultacie brak było związku przyczynowego między zdarzeniem, a zaniechaniem oskarżonych. Według apelującego do kalectwa pokrzywdzonego doprowadził on sam podejmując ryzykowaną i niezgodną z instrukcją obsługą decyzję odnośnie transportowania ciężkiego elementu konstrukcyjnego, o czym oskarżeni nic nie widzieli.

Przypomnieć w tym miejscu wypada, że sprawcą przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. może być jedynie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, która nie dopełniła ciężących na niej w tej mierze obowiązków, doprowadzając do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia. Przestępstwo z art. 220 k.k. jest przestępstwem materialnym, a skutkiem niezbędnym dla jego zaistnienia jest właśnie wystąpienie bezpośredniego, realnego niebezpieczeństwa utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu (to ostatnie w rozumieniu art. 156 k.k.).

Sam fakt pełnienia wobec pracowników funkcji kierowniczych czyni te osoby, jako osoby kierujące pracownikami, podmiotami obowiązków wymienionych w art. 212 k.p. Stąd też pracownik, któremu powierzono kierowanie pracą innych, z samej istoty sprawowanej funkcji zobowiązany jest do stałego czuwania nad tym, aby praca podległych mu pracowników przebiegała zgodnie z przepisami lub zasadami bhp. Sąd Odwoławczy w niniejszym składzie w pełni podziela zacytowane w wyroku ustalenie, że oskarżeni J. K. (1) i K. S., mistrzowie Wydziału (...) w (...), byli osobami kierującymi pracownikami w rozumieniu art. 212 k.p., zatem bezspornie odpowiadali oni karnie za wszelkie nieprawidłowości w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy zaistniałe w rzeczonym zakładzie. Przy czym odpowiedzialność za bhp w określonym miejscu i wobec określonych osób może spoczywać na kilku podmiotach, jeśli zaistnieje związek przyczynowy między zdarzeniem, a ich zaniechaniem. To z kolei oznacza, że każdy z tych podmiotów może być sprawcą przestępstwa z art. 220 § 1 lub 2 k.k., tak jak w rozstrzyganej sprawie w przypadku obu oskarżonych, niezależnie od odpowiedzialności M. U., którego ukarano mandatem w wyniku kontroli PIP bezpośrednio po wypadku.

Z treści apelacji wynika, że apelujący w istocie nie kwestionuje ustaleń Sądu, iż oskarżeni z racji pełnionych funkcji byli odpowiedzialni za bezpieczeństwo i higienę pracy w tym zakładzie, kontestując wyłącznie przyjęcie, że nie dopełnili oni wynikających stąd obowiązków poprzez akceptowanie nieprawidłowości w pracy podległych im pracowników. Tymczasem takie właśnie ustalenia wynikają wprost z treści przypisanego oskarżonym czynu, a także z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, mając pełne wsparcie w zebranych w sprawie dowodach, ocenionych należyście przez sąd meriti w sposób niewykraczający poza reguły zawarte w art. 7 k.p.k.

Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego dotyczące niedopełnienia przez J. K. (1) i K. S. obowiązków wynikających z ich odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy są prawidłowe. Mają one wsparcie w materiale dowodowym przeprowadzonym w postępowaniu sądowym, który został oceniony zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego. To zeznania świadków przywołanych przez sąd w pisemnym uzasadnieniu oraz opinia biegłego z zakresu BHP A. P. stały się miarodajnym źródłem wiedzy na temat zdarzenia objętego aktem oskarżenia.

Kontestując zeznania pokrzywdzonego R. F. (1), stanowiące podstawowy materiał obciążający w niniejszej sprawie, apelujący bagatelizuje zupełnie wymowę szeregu dowodów obciążających oskarżonych, z których dobitnie wynika pełna wiedza oskarżonych na temat korzystania przez pracowników w trakcie transportowania ciężkich elementów konstrukcyjnych z nieodpowiednich zawiesi i przymykania przez nich oczu na uprawiany przez nich proceder.

Owszem, pokrzywdzony R. F. (1), z oczywistych względów był zainteresowany zdjęciem z siebie odium za tragiczny dla niego w skutkach wypadek. Nie sposób jednak skutecznie wywodzić, że kłamał on zarzucając oskarżonym brak reakcji na nieprawidłowe zapinanie górki, w sytuacji gdy tą okoliczność, jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego, bezsprzecznie potwierdzili również inni pracownicy tego zakładu, a to L. B., D. M., Z. S. i W. S., zgodnie przyznający fakt mocowania przez nich urządzenia sprzecznie z obowiązującymi w tym zakresie zasadami, co odbywało się za cichym przyzwoleniem oskarżonych. Tłumaczenie przez nich powodów takiego postępowania jest na wskroś przekonujące. Względy praktyczne zdecydowały o stosowaniu przez pracowników zawiesi nieregulowanych, bowiem z powodu nadmiernego ciężaru, wyłącznie dopuszczalnych, zawiesi regulowanych pracownicy przestali z nich po prostu korzystać. Powołane depozycje procesowe dowodzą jednocześnie obowiązywania od lat w tym zakładzie nieprawidłowej praktyki dotyczącej zapinania górki (...), z którą nowych pracowników podejmujących pracę zaznajamiali ich koledzy z dłuższym stażem, powielając tym samym owe nieprawidłowości. Tym samym, wobec braku wymaganej reakcji ze strony oskarżonych, na których z racji pełnionych funkcji ciążył obowiązek dbania, aby osoby zatrudnione w zakładzie postępowały zgodnie z obowiązującymi standardami narzuconymi przez przepisy bhp, pracownicy odstępowali od zasad postępowania warunkujących bezpieczną pracę, na rzecz swojej wygody.

Zeznania pokrzywdzonego, a także pochodzące z przygotowawczej fazy procesu depozycje L. B., D. M., Z. S. i W. S. przekonują również dobitnie, że oskarżeni doskonale byli zorientowani co do wyboru przez pracowników tej właśnie techniki mocowania wspomnianego urządzenia, zwłaszcza że wedle twierdzeń pokrzywdzonego oskarżony J. K. pomagając mu przy malowaniu konstrukcji metalowych sam podobnie postępował. Skoro relacje w/ w świadków na temat zdarzenia objętego zarzutem przystawały do wersji prezentowanej osobiście przez R. F. (2) na ten temat, to Sąd Rejonowy w pełni był uprawniony do dania wiary tym właśnie dowodom i słusznie uczynił je za podstawę ustaleń faktycznych kwestionowanych przez skarżącego.

Nie sposób było więc uwierzyć oskarżonym, że nic nie wiedzieli na temat naruszeń popełnianych przez wykonujących pracę, skoro jak wynika z depozycji przywołanych wyżej świadków od dłuższego czasu podczas transportowania ciężkich elementów wykorzystywali oni ten właśnie rodzaj zawiesi, co stanowiło w tym zakładzie dość powszechną praktykę. W tej sytuacji przyjęcie odmiennej wersji oskarżonych musiałoby doprowadzić do konkluzji, że wymienieni zupełnie nie interesowali się sytuacją panującą w zakładzie pracy, skoro pomimo nagminności rzeczonego procederu niczego nie zauważyli.

Powyższego ustalenia nie podważają również wypowiedzi świadka J. O., jak wynika z akt sprawy ustalonego pracownika stosującego podczas transportu prawidłowe zawiesia, skoro inni pracownicy wskazani przez sąd, w spontanicznej wypowiedzi przyznali zgodnie fakt niestosowania się do przepisów instrukcji organizacji prac transportowych poprzez zapinanie górki w miejscach do tego nieprzeznaczonych.

Wbrew odmiennym wywodom skarżącego, formalne zapewnienie przez pracodawcę wszystkich formalności niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników zatrudnionych w (...) w Z., poprzez objęcie ich odpowiednim cyklem szkoleń z tego zakresu, tudzież zaopatrzenie ich w niezbędny sprzęt, co pokazały akta niniejszej sprawy, nie stanowiło dla pracowników tego zakładu jedyne źródło wiedzy odnośnie metod postępowania na danym stanowisku pracy. Wobec czego nie może zupełnie dziwić, że brak ostrego sprzeciwu ze strony oskarżonych - osób odpowiadających za przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy - na nieprawidłowe mocowanie górki przez zatrudnionych pracowników mógł zostać mylnie przez nich zinterpretowany jako dopuszczalny sposób postępowania. Do czasu nieszczęśliwego wypadku zatrudnieni pracownicy nigdy nie otrzymali od oskarżonych czytelnego komunikatu zabraniającego im stosowania tego rodzaju umocowania. Tymczasem obowiązkiem oskarżonych było wyrugowanie wszelkich zagrożeń dla bezpieczeństwa i higieny pracy podległych im pracowników, co w tym konkretnym przypadku konkretyzowało się w kontrolowaniu przez nich zgodności podejmowanych przez pracowników działań z wymogami instrukcji organizacji prac transportowych, któremu niestety obaj oskarżeni nie uczynili zadość wobec przemykania oczu na uprawiany przez pracowników zakładu niebezpieczny proceder. Rzecz bowiem nie w tym, że pracownicy nie wiedzieli jak zapinać górkę (...), aby jej transport był bezpieczny, lecz w tym, że brak odpowiedniej reakcji ze strony oskarżonych i nieegzekwowanie przez

nich prawidłowego postępowania pracowników podczas malowania elementów konstrukcyjnych doprowadziły do upowszechnienia się w tym zakładzie nagminnego procederu niespełniającego wymogów warunkujących bezpieczną pracę.

Zatem w kontekście zgodnych w swej wymowie wypowiedzi pokrzywdzonego i wzmiankowanych wyżej świadków za prawidłowe uchodzić musi ustalenie Sądu, że do czasu feralnego wypadku oskarżeni, będąc świadomi nieprzestrzegania przez podległych im pracowników zasad bhp, nie reagowali w żadnej mierze na rzeczony nieprawidłowości, nie dopełniając tym samym swych obowiązków z zakresu bhp poprzez wykonywanie wadliwego nadzoru.

Obrona przywołując zeznania świadków pochodzące z rozprawy, w których nastąpiła wyraźna ewolucja ich stanowiska na korzyść oskarżonych, próbuje ustalenie to wprowadzić podważyć, niemniej w sytuacji gdy sąd meriti oceniając całokształt materiału dowodowego, również i ten zakres ich zeznań przeanalizował, jednakowoż stosując należycie normy art. 7 k.p.k. odrzucił je jako niespełniające kryteriów wiarygodności, co należycie uargumentował zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, to tym samym poczynania obrońcy nie mogły skutecznie zakwestionować tegoż ustalenia. Stawiając zarzut obrazy art. 7 k.p.k. obrońca w najmniejszym stopniu nie wykazał dlaczego ta ocena dowodów, którą zaprezentował Sąd Rejonowy w tej części jest oceną stojącą w sprzeczności z zasadami logiki albo doświadczenia życiowego.

Dodać jedynie w tym miejscu należy, że oceniając zebrane dowody Sąd meriti wbrew zarzutom zawartym w apelacji nie uchybił w żadnej mierze przepisom wskazanym przez skarżącego. Dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisu 410 k.p.k. Orzekający w niniejszej sprawie Sąd swoje rozstrzygnięcie oparł na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a obrońca oskarżonych nie wykazał, aby oceniając zebrany w sprawie materiał pominięto jakikolwiek dowód przeprowadzony na rozprawie, w tym korzystny dla oskarżonych albo też poczyniono ustalenia na dowodzie, który nie został przeprowadzony i ujawniony na rozprawie. O obrazie art. 2§ 2 k.p.k. także mowy być nie może.

Nie ma racji obrońca twierdząc, że skoro wymienieni przez niego świadkowie wycofali się z dotychczasowych wersji, to w tej sytuacji brak jest dowodów wskazujących jednoznacznie na tolerowanie przez oskarżonych rzeczonych nieprawidłowości. Pozostaje faktem, że większość wskazanych osób rewidowała swe pierwotne stanowiska już w toku rozprawy, niemniej odwołanie pewnych relacji przez świadków L. B., D. M., Z. S. i W. S. nie powoduje niebytu prezentowanego pierwotnie stanowiska strony, o czym zapomina chyba skarżący. Wypowiedzi te nadal stanowią materiał dowodowy, który wraz z nową - dodatkową wersją podlega kompleksowej ocenie i analizie Sądu łącznie ze wskazaniem powodów zmiany stanowiska. Podobnie rzecz się miała w niniejszej sprawie. Wszystkie bowiem wersje prezentowane przez wymienionych świadków w toku prowadzonego postępowania Sąd Rejonowy poddał wnikliwej i pełnej ocenie przez pryzmat wymogów wynikających z treści art. 7 k.p.k.

Sąd orzekający przeanalizował zagadnienie zmiany zeznań w wykonaniu L. B., D. M., Z. S. i W. S., trafnie traktując tłumaczenie tego faktu ich skrępowaniem z uwagi na obecność oskarżonych na sali rozpraw w trakcie składania przez nich zeznań oraz niechęcią do obciążania bezpośrednich przełożonych, przyznając walor wiarygodności wersjom pierwotnym. W tej sytuacji słusznym jawi się pogląd sądu pierwszej instancji, że zmiana zeznań przez poszczególne osoby motywowana była wyłącznie chęcią wsparcia oskarżonych w celu uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Trafnie zwrócił uwagę sąd meriti na stosunek zależności łączący zeznających ze sprawcami. Skoro obaj oskarżeni nadal są ich bezpośrednimi przełożonymi, to nie może zupełnie dziwić fakt złagodzenia przez nich wymowy swoich pierwotnych oświadczeń procesowych ze względów lojalnościowych. W przeciwieństwie do stanowiska zaprezentowanego przez Sąd, ocena materiału dowodowego przedstawiona przez skarżącego jest wybiórcza, gdyż apelujący sięgając po wybrane wyłącznie dowody, zbagatelizował całkowicie te, których wymowa jest dla oskarżonych obciążająca, co do skutecznego podważenia poczynionych ustaleń jest zdecydowanie niewystarczające.

Także okoliczność, iż oskarżeni w chwili wypadku nie byli w pracy i nie mieli świadomości odnośnie zakresu prac zleconych pokrzywdzonemu, w żadnym razie nie może uwolnić ich od winy. Choć pozostaje faktem, iż oskarżeni nie mieli obowiązku permanentnego monitorowania czynności wykonywanych przez pokrzywdzonego, niemniej stwierdzić trzeba, że nie odpowiadaliby za przestępstwo w kształcie ostatecznie im przypisanym przy założeniu, iż ze swoich obowiązków wywiązali się należycie poprzez właściwe nadzorowanie pracy podległych im pracownikom. Tak się jednak nie stało. Oskarżeni swoim zachowaniem ewidentnie uchybili wszakże powinnościom skonkretyzowanym w przepisie art. 207 § 2 pkt. 2 w zw. z art. 237 ze znacznikiem 3 § 1 i § 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, i to w sposób oczywisty. Jako mistrzowie odpowiadający za bezpieczeństwo i higienę pracy w tym zakładzie wadliwie nadzorowali czynności wykonywane przez podległych im pracowników, tolerując mocowanie przez nich elementów konstrukcyjnych niezgodnie z instrukcją organizacji prac transportowych, choć winni byli im tego bezwzględnie zabronić.

Oczywistym jest, że przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jest podstawowym obowiązkiem pracownika (art. 211 k.p.), stąd jako prawidłowe uchodzić musi ustalenie Sądu Rejonowego poczynione w oparciu o wnioski końcowe wypływające z opinii biegłego BHP, że pokrzywdzony R. F. (1) w 50 % jest odpowiedzialny za zaistniały wypadek. O ile rację ma skarżący wytykając pokrzywdzonemu wszystkie błędy popełnione przez niego w dniu wypadku, to jednak nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że zachowanie oskarżonych nie miało żadnego wpływu na zaistniały wypadek. Ustalenie Sądu Rejonowego w tej mierze jest ze wszech miar prawidłowe.

Wywód obrońcy jest o tyle nietrafny, że nie uwzględnia on przesłanek odpowiedzialności karnej za występki z art. 220 § 1 lub 2 k.k. Trzeba podkreślić, że odpowiedzialność za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie zachodzi wtedy, gdy pomiędzy zaniechaniem a skutkiem zachodzi powiązanie normatywne i w sytuacji, gdy wykonanie zaniechanego obowiązku miało odwrócić niebezpieczeństwo zaistnienia skutku.

Sąd II instancji podzielać jedynie pogląd skarżącego, że realia niniejszej sprawy nie dają podstaw do wnioskowania, że oskarżeni chcieli ów czyn popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzili, przyjęli jednak, że oskarżeni dopuścili się czynu im zarzucanego działając nieumyślnie. Do ustalenia, że czyn zabroniony został popełniony nieumyślnie ustawa wymaga, aby popełnienie tego czynu miało miejsce na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, przy czym ustalony musi być związek pomiędzy naruszeniem tej reguły a popełnieniem czynu zabronionego. Jednakże warunek popełnienia czynu charakteryzującego się nieumyślnością zostanie spełniony, jeżeli sprawca narusza tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on wystąpił.

W realiach niniejszej sprawy postępowanie dowodowe i przyjęte w jego wyniku przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują na naruszenie przez obydwu oskarżonych reguł ostrożności pozytywnie zverbalizowanych w przepisach bhp. Trudno bronić tezy, iż wadliwe sprawowanie nadzoru nie miało pozwalającego na przypisanie im odpowiedzialności karnej związku z wypadkiem pokrzywdzonego. Przepisy kodeksu pracy nakazywały zapewnienie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bhp, czemu miały służyć wydawane przez osoby odpowiedzialne polecenia służące usunięciu uchybień w tym zakresie, a obowiązek ten ciążył właśnie na oskarżonych. Wydanie poleceń zabraniających pracownikom wadliwego montażu transportowanych elementów, tudzież upominanie ich odnośnie nieprawidłowego postępowania w tym zakresie, niewątpliwie mogłoby zapobiec realizacji czynu zabronionego. Tymczasem w obliczu tolerowania przez oskarżonych rzeczonych nieprawidłowości pokrzywdzony R. F. (1) nie miał żadnych oporów by postąpić wbrew obowiązującym regułom. Oskarżeni najwyraźniej zbagatelizowali istniejące zagrożenie, bowiem w ich dotychczasowej długoletniej pracy - jak sami przyznali - nigdy nie doszło do żadnego tragicznego wypadku, stąd nie przewidywali sprowadzenia zagrożenia mimo możliwości i powinności takiego przewidywania. Oczywistym natomiast jest, że warunkiem bezpiecznej pracy podczas transportowania ciężkiego elementu jest jego prawidłowe umocowanie. Metoda stosowana przez pracowników z pewnością tego nie gwarantowała. Ryzyko wypięcia się haków zawiesi źle umocowanych było więc na tyle duże, że bezspornie groziło to upadkiem transportowanej konstrukcji na ziemię. Stąd oskarżeni powinni przewidzieć zaistnienie takiej opcji. Słusznie zatem Sąd podkreślił, iż w realiach niniejszej sprawy istniało

bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku w postaci utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, bowiem ciężkie elementy konstrukcyjne, które były niepoprawnie przymocowane podczas transportowania w każdej chwili mogły spaść na stojącego nieopodal pracownika. Z tych też przyczyn nie mogą uwolnić oskarżonych od odpowiedzialności karnej za zaistniały wypadek podnoszone przez apelującego okoliczności związane z zachowaniem samego pokrzywdzonego, który podczas zdarzenia niewłaściwie postępował. Sąd I instancji miał więc podstawy, aby przyjąć istnienie związku przyczynowego między zachowaniem oskarżonych polegającym na wadliwie wykonywanym nadzorze a skutkiem w postaci rzeczonoego wypadku.

Obowiązek stosowania kozłów przy pracach z górką wprawdzie przed wypadkiem nie obowiązywał w tym zakładzie, co podnosi w wywiedzionym środku odwoławczym obrońca, ale nie można mieć żadnych wątpliwości, że powinnością oskarżonych było zminimalizowanie ryzyka zawodowego na stanowisku malarza. Temu celowi służyło by z pewnością kupno właściwych zawiesi wygodnych do stosowania przez pracowników, bo taka potrzeba faktycznie istniała, na co wskazują liczne relacje przesłuchanych świadków oraz zobowiązanie ich do używania podczas malowania kozłów odpowiednio do tego przystosowanych, czego jednak oskarżeni do czasu wypadku nie zdecydowali się wdrożyć. Symptomatycznym jest i to, że po feralnym zdarzeniu wprowadzone zostały omawiane rozwiązania, zaś pracownikom zaczęto zwracać większą uwagę na bezpieczeństwo wykonywanych prac - co dowodzi bezsprzecznie o wadliwości dozoru sprawowanego do czasu wypadku przez oskarżonych.

Relacje wymienionych przez sąd świadków prowadzą także do konkluzji, że powodem braku reakcji ze strony oskarżonych były kwestie oszczędnościowe. Bezpieczeństwo osób wykonujących pracę stanowi dobro nadrzędne, dlatego problemy ekonomiczne nie mogą stanowić żadnego usprawiedliwienia dla niepodejmowania decyzji gwarantujących bezpieczne wykonywanie czynności przez zatrudnionych pracowników, czego oskarżeni winni być świadomi i co ich nie może tłumaczyć.

W świetle powyższych wywodów należało zaakceptować ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy. W konsekwencji zdaniem Sądu II instancji zachowanie oskarżonych wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 220 § 2 k.k. wobec przyjęcia nieumyślnego działania sprawców. Natomiast uwzględniając całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy należało dojść do wniosku, że wymierzenie oskarżonym kary w istocie nie było w tym przypadku konieczne, a cele postępowania zostaną wobec nich osiągnięte pomimo warunkowego umorzenia postępowania.

Dokonując analizy okoliczności, które składają się na przewidziane w art. 66 k.k. przesłanki stosowania warunkowego umorzenia postępowania, tj. stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, postawy sprawcy, karalności, właściwości i warunków osobistych oraz dotychczasowego sposobu jego życia, uznać należy, że wobec tych oskarżonych należy zastosować wspomnianą instytucję probacyjną. Wszystkie przesłanki warunkowego umorzenia postępowania odnośnie ich osoby zostały spełnione. Ponadto, co istotne stopień winy ich czynu nie był znaczny. Oskarżeni działali z winy nieumyślnej. Są osobami o ustabilizowanej sytuacji życiowej, mają długoletni nienaganny staż pracy w (...), gdzie są doceniani jako wzorowi pracownicy, dotychczas nie byli karani. Ponadto oskarżeni w trakcie trwającej rozprawy przed sądem, choć konsekwentnie nie przyznali się do winy, to jednak wyrazili rzeczywisty żal za zaistniałe zdarzenie. W ocenie Sądu Okręgowego tego rodzaju zachowanie oskarżonych w sposób dobitny świadczy, że zrozumieli swój błąd i właściwie ocenili potencjalnie grożące im konsekwencje karne, jak również i to, iż dzięki instytucji warunkowego umorzenia postępowania są w świetle prawa nadal osobami niekaranymi. Powyższe ma istotny wpływ w prowadzonej przez ww. działalności zawodowej, stanowiącej główne źródło utrzymania. Przedmiotowy czyn był incydentem w ich życiu. To prowadzi do konstatacji, iż jakakolwiek kara byłaby dla nich rażąco surową, zwłaszcza przy uwzględnieniu przyczynienia się samego pokrzywdzonego, a przy tym zupełnie niecelową. Z całą pewnością, mając na uwadze niniejsze postępowanie oskarżeni zrozumieli, że źle zrobili i wyciągną wnioski na przyszłość z niniejszej sprawy. W ocenie Sądu Okręgowego wymierzenie kary w istocie nie było w tym przypadku konieczne, a cele postępowania zostaną osiągnięte także poprzez warunkowe umorzenie postępowania, co w rocznym okresie próby, pozwoli sprawdzić przestrzeganie przez oskarżonych norm prawnych.

Z kolei orzeczone wobec oskarżonych na podstawie art. 67 § 3 k.k. świadczenie pieniężne w dostatecznym stopniu zabezpieczy interes pokrzywdzonego, nie można bowiem zapominać, że wymiennie przyczynił się do zaistniałego wypadku.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznając apelację obrońcy oskarżonych za zasadną w części kwestionującej postać winy oskarżonych, na mocy art. 437 k.p.k. i 438 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 i 2 warunkowo umarzając postępowanie karne wobec obu oskarżonych o zarzucony im czyn z tą zmianą jego opisu, iż ustalił, że oskarżeni działali nieumyślnie, za pozostałym zakresie jako słuszny utrzymał w mocy, konsekwentnie obciążając oskarżonymi stosownymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.